

**Sygn. akt VI K 611/13**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 08 maja 2014r.

Sąd Rejonowy VI Wydział Karny w Świdnicy w składzie:

Przewodniczący SSR Maria Ćwik – Kulczycka

Protokolant Katarzyna Możejko

przy udziale oskarżyciela – Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Świdnicy – Grażyny Bim

po rozpoznaniu dnia 29 października 2013r., 12 grudnia 2013r., 11 lutego 2014r. i 08 maja 2014r.

sprawy karnej

A) **M. W.**

urodzonego (...) w Ś., syna A. i T.

B) **M. M. (1)**

urodzonego (...) w Ś., syna S. i J.

C) **A. O.**

urodzonego (...) w Ś., syna D. i J.

D) **D. A. (1)**

urodzonego (...) w W., syna A. i J.

E) **S. K. (1)**

urodzonego (...) w Ś., syna K. i M.

**oskarżonych o to, że:**

1. w dniu 03 lipca 2013 roku w S., woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu usiłowali dokonać rozboju na osobie B. C. (1) po uprzednim użyciu przemocy polegającej na zadawaniu mu uderzeń rękoma po całym ciele, kopaniu nogami oraz grożeniu mu popełnieniem przestępstwa w postaci pobicia celem przywłaszczenia zabawkowego sterowanego samochodu należącego do pokrzywdzonego o wartości 100 złotych, lecz zamierzonego czynu nie osiągnęli z uwagi na skuteczną obronę pokrzywdzonego i jego ucieczkę, przy czym spowodowali u w/wym obrażenia ciała w postaci: podłogowego złamania trzonu kości V śródreżcza prawego z dłoniowym ustawieniem odłamu dystalnego, które to obrażenia ciała skutkowały rozstrojem jego zdrowia na okres powyżej dni 7

**tj. o czyn z art. 13§1 kk w zw. z art. 280§1 kk i art. 157§1 kk w zw. z art. 11§2 kk**

**nadto A. O. o to, że:**

2. w dniu 03 lipca 2013 roku w S., woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z D. A. (1) i S. K. (1) pobił A. C., narażając go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, albo nastąpienia skutku określonego w art. 156§ 1 kk lub w art. 157§1 kk w ten sposób, że zadawał mu uderzenia rękoma po głowie oraz kopał nogami po całym ciele

**tj. o czyn z art. 158§1 kk**

3. w dniu 03 lipca 2013 roku w S., woj. (...), groził pobiciem oraz zniszczeniem samochodu B. C. (1), przy czym groźby te wzbudziły u w/wym uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione

**tj. o czyn z art. 190§1 kk**

4. w dniu 03 lipca 2013 roku w S., woj. (...), groził pobiciem oraz pozbawieniem życia, a także zniszczeniem samochodu A. C., przy czym groźby te wzbudziły u w/wym uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione

**tj. o czyn z art. 190§1 kk**

**nadto D. A. (1) o to, że:**

5. w dniu 03 lipca 2013 roku w S., woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z A. O. i S. K. (1) pobił A. C., narażając go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, albo nastąpienia skutku określonego w art. 156§ 1 kk lub w art. 157§1 kk w ten sposób, że zadawał mu uderzenia rękoma po głowie oraz kopał nogami po całym ciele

**tj. o czyn z art. 158§1 kk**

6. w dniu 03 lipca 2013 roku w S., woj. (...), groził pobiciem oraz zniszczeniem samochodu B. C. (1), przy czym groźby te wzbudziły u w/wym uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione

**tj. o czyn z art. 190§1 kk**

7. w dniu 03 lipca 2013 roku w S., woj. (...), groził pobiciem oraz pozbawieniem życia, a także zniszczeniem samochodu A. C., przy czym groźby te wzbudziły u w/wym uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione

**tj. o czyn z art. 190§1 kk**

**nadto S. K. (1) o to, że:**

8. w dniu 03 lipca 2013 roku w S., woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z D. A. (1) i A. O. pobił A. C., narażając go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, albo nastąpienia skutku określonego w art. 156§ 1 kk lub w art. 157§1 kk w ten sposób, że zadawał mu uderzenia rękoma po głowie oraz kopał nogami po całym ciele

**tj. o czyn z art. 158§1 kk**

I. oskarżonego **M. W.** uznaje za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt 1 części wstępnej wyroku, tj. występku z art. 13§1 kk w zw. z art. 280§1 kk i art. 157§1 kk w zw. z art. 11§2 kk i za to na podstawie art. 14§1 kk w zw. z art. 280§1 kk w zw. z art. 11§3 kk wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności,

II. oskarżonego **M. M. (1)** uznaje za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt 1 części wstępnej wyroku, tj. występku z art. 13§1 kk w zw. z art. 280§1 kk i art. 157§1 kk w zw. z art. 11§2 kk i za to na podstawie art. 14§1 kk w zw. z art. 280§1 kk w zw. z art. 11§3 kk wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności,

III. oskarżonego **A. O.** uznaje za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt 1 części wstępnej wyroku, tj. występku z art. 13§1 kk w zw. z art. 280§1 kk i art. 157§1 kk w zw. z art. 11§2 kk i za to na podstawie art. 14§1 kk w zw. z art. 280§1 kk w zw. z art. 11§3 kk wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności,

IV. oskarżonego **A. O.** uznaje za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt 2 części wstępnej wyroku z tą zmianą, że przyjmuje, że działał wspólnie i w porozumieniu jedynie z D. A. (1) w ten sposób, że pokrzywdzonego uderzył w okolice tułowia, tj. występku z art. 158§1 kk i za to na podstawie tego przepisu wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

V. oskarżonego **A. O.** uznaje za winnego popełnienia czynów opisanych w pkt 3 i 4 części wstępnej wyroku z tą zmianą odnośnie czynu zarzucanego w pkt 4, że eliminuje z opisu czynu groźbę zniszczenia samochodu A. C., tj. występków z art. 190§1 kk i przyjmując, że zostały one popełnione w ramach ciągu przestępstw na podstawie art. 190§1 kk w zw. z art. 91§1 kk wymierza mu karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności,

VI. na podstawie art. 91§2 kk łączy orzeczone w punktach III, IV i V wyroku kary pozbawienia wolności i wymierza oskarżonemu **A. O.** karę łączną 2 (dwóch) lat i 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności,

VII. oskarżonego **D. A. (1)** uznaje za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt 1 części wstępnej wyroku, tj. występku z art. 13§1 kk w zw. z art. 280§1 kk i art. 157§1 kk w zw. z art. 11§2 kk i za to na podstawie art. 14§1 kk w zw. z art. 280§1 kk w zw. z art. 11§3 kk wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności,

VIII. oskarżonego **D. A. (1)** uznaje za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt 5 części wstępnej wyroku z tą zmianą, że przyjmuje, że działał wspólnie i w porozumieniu jedynie z A. O. w ten sposób, że pokrzywdzonego uderzył pięścią w czoło, tj. występku z art. 158§1 kk i za to na podstawie tego przepisu wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

IX. oskarżonego **D. A. (1)** uznaje za winnego popełnienia czynów opisanych w pkt 6 i 7 części wstępnej wyroku z tą zmianą odnośnie czynu zarzucanego w pkt 7, że eliminuje z opisu czynu groźbę zniszczenia samochodu A. C., tj. występków z art. 190§1 kk i przyjmując, że zostały one popełnione w ramach ciągu przestępstw na podstawie art. 190§1 kk w zw. z art. 91§1 kk wymierza mu karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności,

X. na podstawie art. 91§2 kk łączy orzeczone w punktach VII, VIII i IX wyroku kary pozbawienia wolności i wymierza oskarżonemu **D. A. (1)** karę łączną 2 (dwóch) lat i 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności,

XI. oskarżonego **S. K. (1)** uznaje za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt 1 części wstępnej wyroku, tj. występku z art. 13§1 kk w zw. z art. 280§1 kk i art. 157§1 kk w zw. z art. 11§2 kk i za to na podstawie art. 14§1 kk w zw. z art. 280§1 kk w zw. z art. 11§3 kk wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności,

XII. oskarżonego **S. K. (1)** uniewinnia od popełnienia czynu opisanego w pkt 8 części wstępnej wyroku, tj. popełnienia czynu z art. 158§1 kk,

XIII. na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk w zw. z art. 70 § 2 kk wykonanie orzeczonej w punkcie II wyroku kary pozbawienia wolności oskarżonemu **M. M. (1)** warunkowo zawiesza na okres próby lat 4 (czterech),

***o.o.o.o.I. na podstawie art. 73 § 2 kk oddaje oskarżonego M. M. (1) w okresie próby pod dozór kuratora sądowego,***

***o.o.o.o.II. na podstawie art. 46 § 2 kk zobowiązuje każdego z oskarżonych do zapłaty nawiązek w wysokości po 1000 zł (jeden tysiąc złotych) na rzecz pokrzywdzonego B. C. (1),***

***o.o.o.o.III. na podstawie art. 46 § 2 kk zobowiązuje oskarżonych A. O. i D. A. (1) do zapłaty nawiązek w wysokości po 300 zł (trzysta złotych) na rzecz pokrzywdzonego A. C.,***

XIV. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet wymierzonej w punkcie I wyroku kary pobawienia wolności zalicza oskarżonemu **M. W.** okres jego zatrzymania i tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 03 lipca 2013 roku do dnia 29 października 2013 roku przyjmując, iż jeden dzień zatrzymania jest równoważny jednemu dniowi kary pozbawienia wolności,

XV. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet wymierzonej w punkcie II wyroku kary pobawienia wolności zalicza oskarżonemu **M. M. (1)** okres jego zatrzymania i tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 03 lipca 2013 roku do dnia 17 września 2013 roku przyjmując, iż jeden dzień zatrzymania jest równoważny jednemu dniowi kary pozbawienia wolności,

XVI. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet wymierzonej w punkcie VI wyroku kary łącznej pobawienia wolności zalicza oskarżonemu **A. O.** okres jego zatrzymania i tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 03 lipca 2013 roku do dnia 29 października 2013 roku przyjmując, iż jeden dzień zatrzymania jest równoważny jednemu dniowi kary pozbawienia wolności,

XVII. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet wymierzonej w punkcie X wyroku kary łącznej pobawienia wolności zalicza oskarżonemu **D. A. (1)** okres jego zatrzymania i tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 03 lipca 2013 roku do dnia 29 października 2013 roku oraz od dnia przyjmując, iż jeden dzień zatrzymania jest równoważny jednemu dniowi kary pozbawienia wolności,

XVIII. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet wymierzonej w punkcie XI wyroku kary pobawienia wolności zalicza oskarżonemu **S. K. (1)** okres jego zatrzymania i tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 03 lipca 2013 roku do dnia 05 lipca 2013 roku oraz od dnia 18 lipca 2013 roku do dnia 29 października 2013 roku przyjmując, iż jeden dzień zatrzymania jest równoważny jednemu dniowi kary pozbawienia wolności.

VI K 611/13

## UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 3 lipca 2013 roku około godz. 15.00 pokrzywdzony B. C. (1) przyjechał do S. samochodem ciężarowym, którym w ramach pracy miał jechać dalej na załadunek do N.. Mając 2-3 godziny przerwy postanowił przyjechać do domu, żeby spędzić trochę czasu z rodziną. Samochód zaparkował na ul. (...) a sam udał się w kierunku (...) do miejsca zamieszkania. Ubrany był w krótkie spodenki i koszulkę z krótkim rękawem, pod pachą niósł opakowanie z samochodzikiem zdalnie sterowanym, który miał być prezentem dla jego syna. Zabawka kosztowała 100 zł, opakowana był w pudełko z jednej strony kartonowe z drugiej była przezroczysta folia plastikowa.

Kiedy pokrzywdzony zbliżył się do skrzyżowania ulic (...) z ul. (...) zobaczył idących naprzeciwko niego chodnikiem pięciu mężczyzn zwartą grupą. B. C. (1) kiwnął głową do osk. M., którego znał z widzenia i zaraz potem w jego kierunku wyszedł z grupy oskarżony A. O. i zaczął szarpać za pudełko, które niósł pokrzywdzony chcąc mu je wyrwać z ręki, krzychał przy tym do niego używając wulgarnych słów, żeby mu je dał. Kiedy pokrzywdzony nie chciał wypuścić zabawki z ręki, to A. O. kopnął go w rękę, w której trzymał opakowanie. B. C. (1) zwrócił się do oskarżonego M., którego znał z widzenia żeby dali spokój, bo idzie do domu, próbował ich ominąć. Oskarżeni jednak zaczęli na niego napierać idąc w jego kierunku, a widząc to pokrzywdzony zaczął się cofać, przy czym najbardziej agresywny był osk. O.. W pewnym momencie pokrzywdzony znalazł się przy płocie, plecami zwrócony do niego. Podbiegli do niego najpierw osk. O. i A. za nimi pozostali. Wszyscy zaczęli kopać i bić rękami pokrzywdzonego, krzyczeli, żeby oddał im zabawkę. Przyparty do płotu B. C. kucnął zasłaniając się rękami przed ciosami, ponieważ szarpany był za koszulkę. W pewnym momencie kiedy osłaniał się rękami i miał je ku górze na moment koszulka została mu zadarta na głowę, po czym pokrzywdzony ją zdjął. Kiedy zasłaniał się rękami opakowanie z zabawką wypadło mu z ręki obok na trawę. Wtedy B. C. zauważył swojego ojca, który chwilę wcześniej wyszedł z psem na spacer. Zaczął krzyczeć w jego kierunku wzywając pomocy.

Dowód:

- zeznania świadka B. C. (1) k. 27, 107-108, 586-589

- częściowe wyjaśnienia osk. M. W. k. 47-48, 138, 582
- częściowe wyjaśnienia osk. M. M. (1) k. 53-54, 89-90, 133, 359, 583
- częściowe wyjaśnienia osk. A. O. k. 58-59, 103-104, 126, 228, 583-584
- częściowe wyjaśnienia osk. D. A. (1) k. 73-74, 224, 584
- częściowe wyjaśnienia osk. S. K. (1) k. 100, 143, 219-20, 585
- notatka urzędowa k. 1
- oględziny miejsca zdarzenia k. 5
- dokumentacja fotograficzna i szkic miejsca zdarzenia k. 640-643

A. C. słysząc syna przebiegł przez ulicę, zobaczył jego samego i pięciu mężczyzn wokół zadających ciosy. Świadek w rękę trzymał około 2,5 m smycz, do której przypięty był pies (...). Kiedy podszedł do oskarżonych zwrócił się z pytaniem skierowując je do osk. O., który był najbardziej napastliwy, dlaczego biją jego syna. Wtedy oskarżeni zostawili B. C. (1) i zwrócili się do jego ojca. Osk. O. zacisnął przed sobą pięści i zwrócił się w kierunku A. C. mówiąc, że zaraz i on dostanie, wyzywał go od dziadków. A. C. wystraszył się i powiedział, że poszczuje ich psem, na to oskarżeni zaczęli się śmiać, mówiąc, że dostanie on i jego pies. W tym czasie B. C. (1) podniósł się i stanął obok ojca. Widząc podchodzącego, agresywnie nastawionego A. O. A. C. zarzucił mu na szyję smycz chcąc objąć nią w pasie oskarżonego, tak żeby zacisnąć mu rękę przy pasie. Smycz była za krótka, zawisła na szyi, a osk. O. zaraz się z niej wyślizgnął, cofnął na moment i zaczął się pokrzywdzonemu wygrażać. A. C. smycz zaczepił o płot, osk. A. uderzył pokrzywdzonego pięścią w czoło, a zaraz osk. O. celując pięścią w tułów przetał A. C. po żebrach. Kiedy osk. O. wyswobodził się ze smyczy ściągnął koszulkę owinął ją sobie wokół ręki i powiedział do A. C.: „teraz to cię dziadek zapierdołę” i cały czas szedł w jego kierunku, a pokrzywdzony z synem cofali się, zarówno osk. O. jak i A. krzyczeli bez przerwy do A. C. używając przy tym wulgarnych słów i wyzywając od starych dziadów, że go pobiją i zabiją. Wszyscy oskarżeni szli w kierunku obu pokrzywdzonych swoją agresję przekierowując bardziej na starszego z mężczyzn. O. i A. byli najbliżej po stronie A. C., zaczął do niego podchodzić również S. K. (1), ale po chwili zwrócił się w kierunku B. C. (1) tak jak wcześniej osk. W., który go kopnął. Z tej samej strony był również M. M. (1). Wszyscy byli w bezpośredniej bliskości pokrzywdzonych, w odległości około 1,5 m od nich. Kiedy osk. O. atakując uderzył A. C., jego syn uderzył oskarżonego pięścią w głowę. Pokrzywdzeni cofali się ustępując drogi oskarżonym w kierunku ul. (...), oskarżeni A. z O. wykrzykiwali, że spalą B. C. (1) samochód. W pewnym momencie B. C. (1) pobiegł w kierunku swojego miejsca zamieszkania. Najpierw domofonem zadzwonił do mieszkania w bramie naprzeciwko gdzie pracował jego szwagier mówiąc, że jest zadyma, że został jego ojciec i żeby zszedł pomóc. Potem wbiegł do mieszkania gdzie była jego matka W. C., zostawił w domu zabawkę i wybiegł, matka zauważyła, że był wyraźnie zdenerwowany. W czasie kiedy B. C. (1) ze szwagrem S. N. (1) biegli w kierunku A. C. pokrzywdzony mówił, że napadli go i zaczęli go szarpać. W tym czasie kiedy A. C. został sam i nieustannie cofał się przed idącymi w jego kierunku mężczyznami, którzy próbowali go atakować, a osk. A. i O. ciągle straszili groźbami, zdenerwowany nimi pokrzywdzony chciał uderzyć O., który z pozostałymi oskarżonymi w pewnym momencie odwrócił się od niego i zaczęli wszyscy iść w przeciwnym kierunku. Nie wcelował jednak w O., a cios pięścią z boku otrzymał S. K. (1),

Kiedy S. N. (2) z B. C. (1) dobiegli na miejsce spostrzegli, że oskarżeni się cofają, ale kiedy ich zobaczyli ponownie zaczęli napierać w kierunku pokrzywdzonych przejawiając szczególną agresję wobec A. C.. Osk. A. i O., którzy byli najbardziej agresywni zaczęli ponownie grozić pokrzywdzonym pobicie. Osk. O., co chwilę zbliżał się do A. C. i wykonywał ruchy jakby chciał go zaatakować.

W. C. kiedy zobaczyła zdenerwowanego syna wybiegającego z mieszkania, zaraz wyszła za nim. Kiedy znalazła się na ulicy zaraz zobaczyła męża, syna, S. N. (3) jak cofali się w jej kierunku przed pięcioma młodymi mężczyznami. Widziała osk. O., który był bez koszulki i krzyczał w kierunku syna, że go znajdzie, zabije, zajebie. Wtedy świadek z telefonu

komórkowego zadzwoniła na Policję informując o zdarzeniu, powiedziała też na głos, że dzwoni po Policję. Wówczas oskarżeni zaczęli się oddalać, osk. W. ponaglał nadal najbardziej agresywnych O. i A., żeby iść, bo jedzie Policja.

Wkrótce przyjechał radiowóz. Wsiedli do niego W. C. i B. C. (1). Zaraz odnaleźli oskarżonych, którzy nadal poruszali się w grupie i szli ul. (...) w kierunku dworca PKP. Oskarżeni zostali zatrzymani i przewiezieni radiowozem na komisariat, gdzie zbadano również poziom ich trzeźwości. Jedynie osk. K. nie był pod wpływem alkoholu

dowód:

- zeznania świadka B. C. (1) k. 7, 107-108, 306, 586-589
- zeznania świadka A. C. k. 24, 177, 394-305, 580-591, 767-768
- zeznania świadka W. C. k. 19, 146, 178, 656-657
- zeznania świadka S. N. (1) k. 187, 658-659
- wyjaśnienia osk. j.w.

Pokrzywdzony B. C. (1) w wyniku pobicia doznał obrażeń w postaci podłgłowego złamania trzonu kości V śródreżca prawego z dłoniowym ustawieniem odłamu dystalnego, które spowodowały naruszenie czynności ciała inne niż określone w art. 156§1 kk, trwające dłużej niż dni siedem- art. 157§1 kk. Ponadto biegły z zakresu medycyny sądowej stwierdził dwukrotnie w opinii z dnia 8.03.2013 roku jak i w opinii z dnia 3.12.2013 roku, że do złamania takiego doszło w wyniku kopnięcia pokrzywdzonego w boczną, grzbietową część dłoni prawej a nie w przypadku zadawania przez niego ciosów w/w ręką.

Dowód:

- dokumentacja fotograficzna k. 38-39b
- karta informacyjna leczenia szpitalnego k. 43, 190-191
- opinia sądowo – lekarska k. 279-280, 650-653

Po zdarzeniu kiedy nie zastosowano wobec osk. K. środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania oskarżony ten wystawał pod oknami bloku, w którym mieszkają pokrzywdzeni wskazując na okna mieszkania, przechodząc ulicą obok B. C. (1) z innym mężczyzną nieznanym pokrzywdzonemu wypowiedziane zostały pod jego adresem groźby o połamaniu mu drugiej ręki.

Dowód:

- zeznania świadka A. C. k. 304-305
- zeznania świadka B. C. (1) k. 144-145
- zeznania świadka W. C. k. 146

B. C. (1) przed zdarzeniem pracował jako kierowca samochodów ciężarowych w firmie transportowej. Jego wynagrodzenie miesięczne kształtowało się na poziomie 5000 zł. Po złamaniu mu ręki przebywał na długotrwałym zwolnieniu lekarskim uzyskując dochód z zasiłku chorobowego. Do pracy nie wrócił gdyż został z niej zwolniony.

Dowód:

- zeznania świadka B. C. (1) k. 587v.

Oskarżony A. O. był kilkakrotnie karany, raz za przestępstwo przeciwko mieniu i dwukrotnie z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Pozostali oskarżeni nie byli karani sądownie.

Dowód:

- dane o karalności k. 250-255

Oskarżony A. O. w ocenie kuratora jest osobą, która lekko podchodzi do przestrzegania prawa oraz poszanowania zasad społecznych. W rodzinie funkcjonuje bez zastrzeżeń, ale zarówno on jak i najbliżsi z jego otoczenia członkowie rodziny w środowisku sąsiedzkim mają przeciętną opinię.

Oskarżony S. K. (1) funkcjonuje w pełnej rodzinie, która ma pozytywną opinię w środowisku sąsiedzkim, choć sprawiał w gimnazjum problemy wychowawcze, nie uczył się, wagarował, z powodu bójki w szkole został orzeczony odpowiedzialny nadzór rodziców przez Sąd Rodzinny.

Oskarżony M. W. ma pozytywną opinię w miejscu zamieszkania.

Oskarżony M. M. (4) również ma dobrą opinię w miejscu zamieszkania, z relacji kuratora wynika, że zachowuje się poprawnie, podjął pracę i zerwał z dawnym środowiskiem, sąsiedzi mają o nim pozytywną opinię.

Oskarżony D. A. (1) wychowywany jest przez dziadków, którzy nie radzą sobie z nim. Oskarżony sprawia problemy natury wychowawczej, nie przestrzega norm i zasad społecznych, w przeszłości zażywał narkotyki, pił alkohol.

Dowód:

- wywiady środowiskowe k. 719, 720-721, 734-735, 736-738, 757-758

Prócz osk. M. żaden z oskarżonych nie przyznał się do zarzucanych czynów.

Oskarżony W. wyjaśnił, że kiedy szli grupą ulicą idący naprzeciwko nich B. C. (1) uderzył barkiem osk. K., później krzychał do niego, że jak on chodzi, chciał go bić, wtedy też miało mu wypaść z ręki pudełko.. widząc jak pokrzywdzony atakuje kolegę A. O. popchnął pokrzywdzonego, który zaraz gdzieś odbiegł, a po chwili wrócił z ojcem, który miał psa na smyczy i szczuł tym psem. Ponadto B. C. (1) miał rzucić się na M., chciał go uderzyć. A. C. natomiast zarzucił O. smycz na szyję i nią dusił oskarżonego, a wtedy B. C. (1) uderzył A. O.. Oskarżony W. wyjaśnił również, że wszyscy się wyzywali, a potem jeszcze B. C. (1) przewrócił tego oskarżonego na ziemię, następnie A. C. podbiegł do S. K. (1) i pięścią od tyłu uderzył go w oko.

Oskarżony O. wyjaśnił, że całą sytuację sprowokował B. C. (1), który przechodząc obok S. K. (1) potracił go barkiem, a potem rzucał się do niego do bicia. Następnie dołączył do niego jego ojciec. Oskarżony przyznał, że odepchnął B. C. (1) ponieważ ten zaatakował S. K., wtedy też A. C. zarzucił mu smycz na szyję i go dusił, kiedy się oswobodził to B. C. (1) uderzył go w głowę. Pozostali oskarżeni nie brali udziału w zdarzeniu tylko stali i patrzyli się.

Oskarżony D. A. (1) wyjaśnił z kolei, że kiedy przechodzili obok B. C. (1) ten trącił jego kolegę ramieniem i wtedy D. A. (1) zwrócił mu uwagę, po czym wszyscy poszli dalej. Niespodziewanie pokrzywdzony miał przybiec z jeszcze jednym starszym mężczyzną, który zniemacka i bez powodu miał uderzyć S. K. (1). Oskarżony zaprzeczył, aby on sam czy też ktoś z jego grupy uderzył pokrzywdzonych.

Według wyjaśnień osk. K. to B. C. (1) sprowokował zajście, ponieważ najpierw potracił go barkiem, a potem był zaczepny. Oskarżony wyjaśnił, że on ani jego koledzy chcieli się oddalić, ale to cały czas B. C. (1) zachowywał się w sposób prowokujący. Potem kiedy nadszedł jego ojciec szczuł ich psem, jego uderzył pięścią w oko, a na A. O. zarzucił smycz, ale mu się nie udało go nią objąć, bo się oskarżony skulił. Zdaniem tego oskarżonego pokrzywdzeni odeszli, ponieważ się wystraszyli, kiedy powiedział do nich, że pójdzie na Policję.

Kiedy osk. M. składał wyjaśnienia po raz pierwszy powiedział, że widział jak O., A., W. szarpią B. C. (1) i że później jego ojciec uderzył S. K. (1). Zaprzeczył temu aby on i S. K. (1) bili kóregokolwiek z pokrzywdzonych. Składając wyjaśnienia po raz drugi w obecności Prokuratora oskarżony ten wyjaśnił, że wszyscy zaczepili B. C. (1) i chcieli mu wyrwać zabawkę, której ten nie chciał oddać, że uczestniczył w biciu pokrzywdzonego i nie wyklucza, że mógł być on też kopany. M. M. podtrzymał to, że widział jak A. C. uderzył S. K. (1) kiedy zaczęli już odchodzić od niego. Dalej wyjaśnił, że całe zdarzenie sprowokował A. O., który pierwszy podbiegł do B. C. (1) i zaczął wrywać mu samochodzik i że wszyscy akceptowali jego zachowanie po czym zaczęli bić pokrzywdzonego, który w końcu zabrał zabawkę i uciekł. Podczas przesłuchania w trakcie posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania M. M. podtrzymał swoje wyjaśnienia aczkolwiek stwierdził, że S. K. (1) nie brał udziału w biciu B. C. (1) podczas wrywania mu zabawki i że ten oskarżony generalnie nikogo nie bił, natomiast robili to wszyscy pozostali nie wyłączając jego samego. Po raz kolejny przesłuchiwany osk. M. również w obecności Prokuratora wyjaśnił już, że wszyscy bili B. C. (1), także K., że najbardziej agresywnie zachowywał się O., ale pozostali przyłączyli się do niego, choć on sam uderzył pokrzywdzonego tylko w ramię. Oskarżony wyjaśnił też, że później kiedy nadszedł A. C. znowu doszło do szarpaniny, ale on w niej nie brał już udziału. Przed Sądem oskarżony podtrzymał swoje wyjaśnienia, odnośnie udziału osk. K. zasłonił się niepamięcią, przyznał, że kiedy B. C. (1) miał w trakcie zdarzenia założoną koszulkę na głowę wszyscy stali w bezpośredniej od niego odległości 1m – 2m, nie wszyscy go bili, ale nie pamięta kto jakie ciosy zadawał.

Ponadto Sąd zważył co następuje:

Odnośnie czynu przypisanego oskarżonym dotyczącego udziału w usiłowaniu rozboju na osobie B. C. (1) Sąd doszedł do przekonania, że materiał dowodowy zgromadzony w trakcie postępowania daje pewność, że zarzut jest zasadny i wszyscy oskarżeni dopuścili się popełnienia przypisanego im przestępstwa. Sąd oparł się przede wszystkim na zeznaniach pokrzywdzonych B. C. (1) i A. C., którzy przedstawili przebieg zdarzenia w najpełniejszym wymiarze. Świadczenie ci zeznawali wielokrotnie w postępowaniu przygotowawczym, drobiazgowo i wyczerpująco zostali przesłuchani przed Sądem, a A. C. nawet dwukrotnie. Treść tych zeznań, szczegółowych, konsekwentnych, spójnych ze sobą w ocenie Sądu świadczy o ich prawdziwości, rzetelności w odzwierciedleniu sytuacji w jakiej się znaleźli. To, że w pewnych zeznaniach nie podają świadkowie okoliczności, o których mówili w innych zeznaniach nie jest wynikiem chęci manipulacji, mówienia nieprawdy, ale jest w tej sytuacji naturalne kiedy mowa o zdarzeniu, bardzo dynamicznym, zmiennym, przy udziale wielu osób, choć niewątpliwie wynika również z naturalnej dla każdego człowieka, któremu wyrządzona została krzywda uwypuklenia zwłaszcza podczas pierwszego przesłuchania jeszcze w tym samym dniu kiedy miało miejsce zdarzenie, niewłaściwego zachowania sprawców, podkreślenia ich zaangażowania, agresji. Zdenerwowani, zbulwersowani zachowaniem oskarżonych pokrzywdzeni skupili się więc głównie na tym, by opisać jakie było zachowanie napastników, pomijając np. okoliczności związane z tym jak sami uderzyli np. B. O. w głowę, a A. K. pięścią od tyłu w okolice oka. Podkreślenia wymaga to, że świadkowie ci w późniejszych zeznaniach nie zaprzeczyli, że taka sytuacja miała miejsce, opisali przebieg zdarzenia również w tym zakresie i w kontekście pozostałych zeznań i relacji innych osób w tym oskarżonych - o czym będzie jeszcze mowa - zeznania pokrzywdzonych w całości, w przekonaniu Sądu, zasługują na wiarę. W żadnym razie, zdaniem Sądu, nie ma powodu, aby je deprecjonować, uznać, że świadkowie są w ogóle niewiarygodni i tak jak chcieliby oskarżeni przyjąć, że to B. C. (1) sprowokował zajście, że jeśli ktoś kogoś uderzył to jedynie jego ojciec oskarżonych A. i O., i w ogóle to pokrzywdzeni są napastnikami a wszyscy oskarżeni winni być uznani za poszkodowanych, a nie odwrotnie. Jak już była o tym wyżej mowa nie tylko relacja B. C. (1) i jego ojca stały się podstawą do ustalenia stanu faktycznego, ich uzupełnieniem są również wyjaśnienia przyznające się do winy osk. M. M. (1), a częściowo również wyjaśnienia pozostałych oskarżonych, którzy oczywiście w żadnym wypadku nie przyznają się do winy, ale podając pewne okoliczności choć oczywiście inaczej niż to robią pokrzywdzeni i osk. M. potwierdzają, że miały one jednak miejsce tylko rola i zachowanie poszczególnych osób przedstawiane są odpowiednio inaczej. I tak od początku z relacji B. C. (1) wynikało, że idąc naprzeciw oskarżonych tuż po tym kiedy powiedział do osk. M. „cześć” - a znał go z widzenia - zaraz podbiegł do niego A. O. chcąc wyrwać mu zabawkę. To nie tylko z zeznań tego pokrzywdzonego, ale również M. M. wynika, że to osk. O. zaczepił B. C. (1) i był najbardziej agresywny. To on zaczął go szarpać i bić, a zaraz przyłączyli się do niego wszyscy pozostali oskarżeni. Pokrzywdzony nie miał wątpliwości, że bili go wszyscy, każdy zadawał mu jakieś ciosy czy to ręką czy nogą na przemian. W realiach niniejszej sprawy nie ma również wątpliwości,



że wszyscy oskarżeni uczestniczyli w biciu pokrzywdzonego również przez tą chwilę kiedy została zadarta na głowę koszulka za którą był szarpany. Każdy z oskarżonych był w bezpośredniej bliskości pokrzywdzonego, na odległość 1-2 metrów, ponadto moment, w którym B. C. (1) miał koszulkę na głowie i przez to ograniczone pole widzenia był tylko wycinkiem dłuższego fragmentu zdarzenia, które rozpoczęło się od momentu próby wyrwania zabawki przez osk. O. do momentu kiedy pokrzywdzony podniósł się i wydostał z kręgu otaczających go osób już po zdjęciu z siebie koszulki. Jeszcze raz podkreślić należy, że osk. M. stwierdził, iż wszyscy oskarżeni brali udział w biciu pokrzywdzonego, potwierdził to co mówił również oskarżyciel, że chcieli aby oddał im zabawkę, bijąc go żądali jej. Fakt jak to określił A. C. „okładania” syna przez wszystkich pięciu mężczyzn już był przez niego zauważony kiedy podbiegał do niego po usłyszeniu wezwania pomocy. W tej sytuacji należy uznać, że wszyscy bez wyjątku oskarżeni brali udział w zdarzeniu i jak to określił osk. M. „w sumie samochód chciał zabrać A. O., ale my to zaakceptowaliśmy i każdy z naszej grupy pięcioosobowej szarpał go i bił”. - k. 89-90. Sąd uznał, że nie ma powodu odmówić wiary wyjaśnieniom osk. M., który w swoich wyjaśnieniach obciąża kolegów i nie ma podstaw do deprecjonowania jego wyjaśnień tylko dlatego, że pozostają one w sprzeczności z tym co mówią pozostali współoskarżeni. Nieuprawnione, a nawet niedorzeczne jest przypuszczenie, że oskarżony ten celowo obciąża kolegów, żeby samemu na tym skorzystać licząc na łagodniejszy wymiar kary. Podkreślić należy, że M. M. (1) sam nie kryje swojego udziału w przestępstwie, a więc nie może liczyć na uwolnienie z odpowiedzialności za popełniony czyn. Oczywiście, że każda z osób, której stawia się zarzut popełnienia przestępstwa stara się przedstawić siebie w świetle jak najbardziej korzystnym i uzyskać korzystne rozstrzygnięcie, ale to nie oznacza, że musi za tym iść kłamstwo czy pomówienia. Zdaniem Sądu osk. M. w przeciwieństwie do pozostałych zdecydował się powiedzieć prawdę, a jego żal i wstyd z powodu zachowania wobec kolegi, którego znał jest szczery. Ponadto jego wyjaśnienia korespondują z zeznaniami świadków, przede wszystkim – pokrzywdzonych, co utwierdza w przekonaniu o ich wiarygodności.

W tym miejscu zaznaczyć należy, że oczywiście Sąd odmówił wiary pozostałym oskarżonym, którzy ogólnie rzecz ujmując stwierdzili, że to B. C. (1) sprowokował zajście, ponieważ zaczął S. K. (1) trącając go ramieniem, a następnie prowokował ich do bicia, była agresywny i zaczepny. W swoich wyjaśnieniach oskarżeni natomiast skrzętnie pomijają ten fragment zdarzenia kiedy biją pokrzywdzonego przypartego do płotu chcąc zabrać mu zabawkę, uwypuklając to, że jego ojciec uderzył S. K. (1) w oko, a wcześniej zarzucił smycz na szyję osk. O. i go dusił, a potem B. C. (1) uderzył go w głowę. Osk. O. nieśmiało tylko wspomina, że podczas szarpaniny mógł szarpać za pudełko z zabawką. Przy czym podkreślenia wymaga fakt, że wyjaśnienia oskarżonych korespondują z zeznaniami pokrzywdzonych, ale w tylko w tych fragmentach, w których to oni byli atakowani, bo przecież A. C. nie zaprzeczył, że zarzucił O. smycz na szyję kiedy ten podchodził do niego z pięściami, ale tak jak i oskarżeni K., A. czy sam O. zeznał też, że nie udało mu się obezwładnić oskarżonego, ponieważ ten mu się z tej smyczy wysmyknął. Przyznał również, że już na końcu zdarzenia zbulwersowany natłokiem grózb O. i A., pod wpływem wzburzenia i emocji, kiedy faktycznie ci już byli do niego odwróceny chciał uderzyć tego pierwszego, ale nie wcelował i pięścią w oko uderzył S. K. (1). B. C. (1) też przecież nie ukrywał, że uderzył w pewnym momencie O. w obronie ojca.

Tak więc Sąd uznał, że oskarżeni swoim zachowaniem wyczerpali znamiona występku z art. 13§1 kk w zw. z art. 280§1 kk. Przestępstwo rozboju znamionuje się podwójną kierunkowością działania sprawcy. Kierunkowość wyraża się w tym, że sprawca działa w celu przywłaszczenia rzeczy i że chcąc ten cel osiągnąć, stosuje określone w art. 280§1 kk środki zmierzające przez sparaliżowanie woli ofiary do zaboru rzeczy znajdującej się w jej posiadaniu" ( wyrok SN z 20 listopada 1972 r., Rw 1161/72, OSNKW 1973, nr 2-3, poz. 40). Jak wynika z zeznań B. C. (1) zaczął go pierwszy O. i chciał wyrwać mu zabawkę z ręki, szarpał go, kopał, ale pokrzywdzony nie chciał puścić pudełka. Przypomnieć należy, że okoliczność tą potwierdza również osk. M.. Krzyczeli do pokrzywdzonego, żeby oddał zabawkę. Później wszyscy oskarżeni przyłączyli się do O. i usiłovali wyrwać mu pudełko bijąc go, kopiąc, okładając pięściami i szarpiąc za ubranie, Zdarzenie miało bardzo dynamiczny charakter i z relacji pokrzywdzonego w tym jego fragmencie nie trwało długo. W końcu został on przyparty do płotu i tam okładany ze szczególną gwałtownością. Zabawka z ręki wypadła B. C. (1) dopiero jak zaczął osłaniać się rękami i zadarta mu została na głowę koszulka. Zaraz zdjął ją z siebie i właśnie na ten moment nadbiegł A. C. zwracając się do oskarżonych i odwracając ich uwagę od syna. Wtedy pokrzywdzony podniósłszy się z ziemi podniósł też pudełko i jak ustalono zaraz pobiegł z nim do domu. W tych okolicznościach nie ma więc wątpliwości, że oskarżeni użyli przemocy wobec B. C. (1), przez którą należy rozumieć

zastosowanie bezpośredniej przemocy fizycznej skierowanej na ciało człowieka w celu uniemożliwienia lub pokonania oporu, aby następnie dokonać kradzieży (np. bicie, kopanie, duszenie, obezwładnienie i związanie itp.)- komentarz do Kodeksu karnego pod red. A. M., teza 5.do art. 280§1 kk. Ponieważ pokrzywdzony oswobodził się i nadszedł jego ojciec a uwaga oskarżonych skoncentrowana została teraz również na nim do zaboru przedmiotu nie doszło, stąd przyjęcie usiłowania. To, że przedmiotem kradzieży miała być tylko zabawka dziecięca, o niewielkiej wartości, nie przydatna oskarżonym nie uwalnia ich od odpowiedzialności od popełnienia przestępstwa przeciwko mieniu. Nie ma wątpliwości, że zamiar zaboru u oskarżonych pojawił się nagle, pod wpływem jednego z nich - O., który zaczepił pokrzywdzonego i doszło do niezwłocznej realizacji czynu bez jego planowania, przygotowywania się do niego. Natomiast łatwość z jaką oskarżeni podjęli decyzję o zrealizowaniu zamiaru popełnienia przestępstwa niewątpliwie świadczy o niebezpiecznych cechach osobowości sprawców powiększając ich winę ( wyrok SN z dnia 28 maja 1975r., VI KRN 7/75).

W świetle zeznań B. C. (1) i opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej nie ma też wątpliwości, że obrażenia ręki jakich doznał kwalifikują naruszenie czynności narządów jego ciała na okres powyżej siedmiu dni. Zdaniem biegłego, który dwukrotnie wypowiadał się w kwestii okoliczności w jakich mogły powstać obrażenia u pokrzywdzonego uznał, że należy przyjąć, że do złamania doszło w wyniku kopnięcia pokrzywdzonego w boczną grzbietową część dłoni prawej a nie w przypadku zadawania przez niego ciosów ręką. W tej sytuacji należało więc całkowicie odrzucić tezę prezentowaną przez oskarżonych , którzy starali się dowieść, że uszkodzenia dłoni B. C. (1) musiał doznać wtedy kiedy np. zadał cios ręką O..

W tym stanie rzeczy zasadnym w pełni było przyjęcie, że swoim zachowaniem oskarżeni wyczerpali znamiona występkę z art. 13§1 kk w zw. z art. 280§1 kk i art. 157§1 kk w zw. z art. 11§2 kk.

Kolejny etap zdarzenia rozpoczyna się od pojawienia się na miejscu A. C.. Świadek kiedy doszedł do miejsca, w którym jak to określił „okładany” był jego syn spostrzegł O. , który zaczął do niego iść z pięściami. Wtedy zarzucił mu smycz na szyję, z jego zeznań, ale też wyjaśnień O., K. i A. wynika, że oskarżony zdołał się z niej wyślizgnąć i pokrzywdzonemu nie udało się obezwładnić mu rąk. Wtedy to osk. A. podbiegł do niego i uderzył go pięścią w czoło, a O. zaraz po wyswobodzeniu się ze smyczy uderzył A. C. pięścią w okolice tułowia, choć udało mu się jedynie tą pięścią przetrzeć pokrzywdzonego po żebrach. Mając na uwadze zbieżność czasu i miejsca, wspólnego działania oskarżonych Sąd uznał, że osk. O. i A. winni są pobicia A. C. zmieniając opis czynu podług zeznań pokrzywdzonego złożonych w postępowaniu sądowym , w którym uściśla swoje poprzednie zeznania i dopytywany o dokładny przebieg zdarzenia w sposób precyzyjny określa kto jakie ciosy mu zadał. Pokrzywdzony jest konsekwentny w swoich zeznaniach, dokładny , a jego wersja o czym już wielokrotnie była mowa znajduje potwierdzenie w zeznaniach B. C. (1). Choć jak wyżej wspomniano opisywana sytuacja jest tylko fragmentem zdarzenia , to jednak składa się na jego całość , w której to oskarżeni są cały czas stroną atakującą, a działania pokrzywdzonych nawet jeśli sprowadzały się do naruszeń czynności narządów ciała oskarżonych były działaniami obronnymi i reakcją na atak i agresję z ich strony. Ponieważ z całą stanowczością A. C. stwierdził, że ani O., ani A. go nie kopnęli również i w tym zakresie opis przypisanego im czynu uległ zmianie, a obojgu w/w oskarżonym przypisano popełnienie występkę z art. 158§1 kk

Konsekwentnie uznając za wiarygodne zeznania B. C. (1) i jego ojca Sąd uznał, że zarówno A. O. jak i D. A. grozili pokrzywdzonym. Groźby pozbawienia życia i pobicia A. C. i pobicia w stosunku do B. C. słyszeli nie tylko ci do których były one kierowane , ale również słyszał je świadek S. N., widział jak agresywnie zachowywali się oskarżeni i świadek wskazał na osk. O. podobnie jak pokrzywdzeni jako najbardziej napastliwego oraz na osk. K. – k. 187v. Sąd wyeliminował z opisu czynu to, że oskarżeni A. i O. grozili również A. C. spalaniem jego samochodu, ponieważ świadek ten doprecyzowując swoje zeznania w Sądzie stwierdził z całą stanowczością, że groźby uszkodzenia samochodu on jak i jego syn odnosili do samochodu ciężarowego , którym przyjechał B. C. (1), cały czas to auto mieli na myśli i faktycznie bali się , że mogą oskarżeni uszkodzić samochód, który nie był własnością pokrzywdzonego, a za które to ewentualne uszkodzenia musiałby zapłacić pracodawcy z własnej kieszeni. Świadek A. C. zeznał: „Nie pamiętam czy ktoś groził zniszczeniem mojego samochodu, nie mogę sobie tego skojarzyć, ja się wystraszyłem tego, że mogą synowi zniszczyć tego T.. ..... Po tym zajściu kazałem synowi szybko zabrać to auto”. Z zeznań B. C. (1) również jasno wynika, że prócz pobiciem grozono mu spalaniem samochodu – k.108, 587. Świadek zeznał, że już na odchodnym to właśnie O. z A.

wypowiadali jednocześnie pod jego adresem i ojca groźby – k. 27. Świadek zeznał: „ .... cofnęliśmy się w kierunku domu. Cały czas najbardziej agresywny był jeden łysy. On krzyczał te groźby z wysokim czarnym ..... że wiedzą gdzie mieszkam i mnie dorwą. Mówili , że mnie zatłuką. .... Oni to samo krzyczeli do ojca”. Wtedy co prawda świadek nie mówi jeszcze o groźbie spalenia samochodu, zrobił to dopiero dwa dni później doprecyzowując opis zdarzenia w jego ostatniej fazie kiedy to już rozstawali się z oskarżonymi. Brak tej informacji w pierwszych zeznaniach składanych w dniu zdarzenia , tak jak to tłumaczył świadek w Sądzie należy zrzucić na karb tego, że zeznania składane były „na gorąco”, świadek miał świeże jeszcze nie zaopatrzone złamanie ręki i mógł nie powiedzieć o wszystkich szczegółach . Zdaniem Sądu to ,ze nie wszystkie one znalazły się podczas pierwszego przesłuchania nie musi wcale świadczyć o tym, że nie istniały i zostały zmyślane przez świadka. W odniesieniu do zasadniczego zarzutu związanego z przestępstwem rozboju „dokładanie” innych nie mających miejsca czynów mniejszej wagi nie znajduje , zdaniem Sądu, racjonalnego wytłumaczenia i jest nielogiczne, a było tak jak mówią świadkowie, że po prostu nie pamiętają o wszystkim i nie byli w stanie, z racji emocji, podać wszystkich szczegółów zdarzenia. Jest to jednak naturalne, a podkreślić należy, że świadkowie składali zeznania kilkakrotnie , a stan faktyczny Sąd ustala w oparciu o nie wszystkie jak i pozostałe dowody zgromadzone w sprawie. Mając na względzie okoliczności w jakich znaleźli się pokrzywdzeni, to, że B. C. (1) został pobity, oskarżeni działali w grupie z dużą przewagą , byli bardzo agresywni niewątpliwie sprawiło, że pokrzywdzeni mogli poczuć się zagrożeni i tak jak zeznali, obawiać się, że groźby mogą zostać spełnione. W tym stanie rzeczy należy uznać, że oskarżeni A. i O. swoim zachowaniem wyczerpali również znamiona występku z art. 190§1 kk, a ponieważ oba zarzucane im czyny wyczerpujące znamiona tego przestępstwa zostały popełnione w zasadzie jeden po drugim , w krótkim odstępie czasu sąd przyjął, że oba czyny zostały popełnione w ramach ciągu przestępstw o którym mówi przepis art. 91§1 kk.

Skazując osk. O. i A. za przestępstwo z art. 158§1 kk na szkodę A. C. Sąd zmienił opis czynu również w zakresie udziału w jego popełnieniu osk. K. uznając, że nie brał on udziału w pobiciu pokrzywdzonego i tym samym jego samego w tym zakresie uniewinnił. Rozstrzygnięcie to Sąd oparł o zeznania A. C., który stanowczo stwierdził, że S. K. (1) na pewno go nie uderzył – k. 590. Przyznał, że wymachiwał rękami w jego kierunku, ale nie zadał mu żadnego ciosu. Analiza zeznań tego świadka z postępowania przygotowawczego również nie wskazuje na udział S. K. w przestępstwie na szkodę A. C..

Sąd wszystkim oskarżonym za czyn pierwszy opisany w akcie oskarżenia na podstawie przepisu surowszego tj. art. 280§1 kk wymierzył karę po dwa lata pozbawienia wolności, zawieszając jej wykonanie jedynie wobec przynajmego się do winy osk. M..

Oskarżonym O. i A. za czyn z art. 158§1 kk Sąd wymierzył kary po sześć miesięcy, natomiast za czyn z art. 190§1 kk w zw. z art. 91.§1 kk kary po trzy miesiące pozbawienia wolności. Łącznie wymierzył tym oskarżonym za przypisane im przestępstwa kary po dwa lata i trzy miesiące pozbawienia wolności.

Wszystkim prócz M. M. (1) Sąd odmówił dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary uznając, że na nie nie zasługują, a sam fakt, że są młodociani i prócz osk. O. nie byli karani sądownie nie może powodować w ocenie sądu łagodnego ich potraktowania i wymierzenia kary pozbawionej jakiegokolwiek efektywnej dolegliwości . By zastosować warunkowe zawieszenie wykonania kary Sąd musi być przekonany, że oskarżeni zdają sobie sprawę z naganności swojego postępowania nawet jeśli nie przyznają się do winy . Postawa sprawców również po popełnieniu przestępstwa musi przekonywać, że istnieje jakaś pozytywna prognoza kryminologiczna, która pozwoli przypuszczać, że groźba zarządzenia kary, sam udział w procesie w charakterze osoby oskarżonej będzie nauczka, przestroga, wpłynie motywująco na zmianę sposobu życia i jeśli nie z wewnętrznej potrzeby zmiany postępowania to chociaż ze strachu przed karą będzie można liczyć na to, że oskarżeni zmienią swoje zachowanie. Niestety zdaniem Sądu w przedmiotowym przypadku sytuacja taka nie zachodzi. Jak wynika z wywiadów środowiskowych oskarżeni są osobami zdemoralizowanymi, sprawiającymi kłopoty wychowawcze opiekunom i rodzicom , wobec K. Sąd rodzinny stosował już środki wychowawcze z powodu udziału w bójce w szkole. Oskarżeni prowadzą pasożytniczy tryb życia ( oprócz M., który podjął pracę czy K. , który się uczy i jest na utrzymaniu rodziców ). Wydaje się, że to, iż oskarżeni nie byli karani sądownie wynika tylko z tego, że z racji wieku nie zdążyli przed popełnieniem niniejszego przestępstwa popaść w konflikt z prawem, który mógłby skutkować orzeczeniem kary przez Sąd dla dorosłych. Z relacji pokrzywdzonych już w trakcie postępowania przygotowawczego wynika, że po popełnieniu na ich szkodę przestępstwa byli prześladowani, dano im odczuć, że powinni się czuć zagrożeni z powodu donosu na Policję, nie umknęło uwadze Sądu to, że nawet na

sali rozpraw pokrzywdzeni czuli się osaczeni, zaszczuci, daleko im było do komfortu w składaniu zeznań w obecności oskarżonych, wspierających ich rodzin, obrońców. W sytuacji kiedy oskarżeni mieli komfort i mogli zdecydować na czyje pytania chcą odpowiadać a na czyje nie, B. i A. C. stanęli w ogniu krzyżowych, licznych pytań na które mieli obowiązek odpowiadać. To przykre, ale zdaniem Sądu mając możliwość obserwacji osób uczestniczących w procesie i odnoszenia bezpośrednich wrażeń z sali sądowej pokrzywdzeni sprawiali wrażenie, że nadal boją się oskarżonych. Owszem są oni młodzi, niektórzy niskiego wzrostu i można powiedzieć, że niemal dzieci, ale zdaniem Sądu są też niebezpieczni, agresywni, mocno zdemoralizowani, bez zahamowań, bezczelni bardziej niż niejedna dużo starsza osoba będąca w konflikcie z prawem. Oskarżony K. wywoływał presję na pokrzywdzonych, stwarzał wokół nich poczucie stanu zagrożenia, co zresztą skutkowało zastosowaniem wobec niego przez Sąd Okręgowy tymczasowego aresztowania, od którego Sąd Rejonowy wcześniej odstąpił.

Zdaniem Sądu ze względu na prewencję szczególną, ale i ogólną oraz z racji konieczności urzeczywistnienia elementarnych zasad sprawiedliwości zwłaszcza w odczuciu pokrzywdzonych kara winna być wykonywana wyłącznie efektywnie. Trzeba mieć nadto na uwadze, że społeczna szkodliwość czynu jest bardzo znaczna. Oskarżeni zaatakowali w biały dzień, na ulicy przechodnia, z najniższych z możliwych pobudek. Warto też w tym miejscu przytoczyć orzeczenie SN, które znalazło się w wyroku z dnia z dnia 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSNKW 1995, nr 5-6, poz. 33), że o stopniu społecznej szkodliwości przestępstwa decyduje od strony przedmiotowej nie tyle wartość zabranej rzeczy (ta jest bowiem często przypadkowa, niezależna od zamiaru sprawcy, sięgającego po prostu po to, co ofiara miała przy sobie), ile stopień zagrożenia dla zdrowia (lub nawet życia) napadniętego. Im bardziej sprawcy rozboju przekraczają próg przemocy wobec osoby, który in concreto niezbędny był do obezwładnienia ofiary, tym wyżej należy ocenić stopień społecznej szkodliwości poddawanego prawnokarnemu wartościowaniu czynu.

Tak jak już była o tym mowa Sąd zawiesił wykonanie wobec osk. M. kary pozbawienia wolności wyznaczając czteroletni okres próby – uznając, że w realiach niniejszej sprawy i postawy oskarżonego będzie zupełnie wystarczający, Nadto obligatoryjnie w oparciu o przepis art. 72§2 kk oddał go pod dozór kuratora sądowego jako sprawcę młodocianego.

Mając na względzie wysokość ustawowego zagrożenia za czyn z art. 280§1 kk, którego dolna granica wynosi dwa lata Sąd uznał, że pomimo iż udział oskarżonych w przestępstwie nie był jednakowy, bo przecież np. inicjatorem zajścia był O., on był wcześniej karany, był z całej piątki zdecydowanie najbardziej agresywny, a M. czy W. byli najmniej „widoczni” w zdarzeniu wymierzył im jednakowe kary, choć wypadaloby zróżnicować ich wysokość. Dokonując jednak takiego zróżnicowania należałoby wobec niektórych spośród oskarżonych ją podwyższyć, bo jak była o tym mowa próg najniższy to kara dwóch lat pozbawienia wolności. Nie mając sposobności jej obniżyć, a nie chcąc pozostałym oskarżonym jej podwyższać uznając, że dwa lata takiej kary bezwzględnej jest wystarczające, bo i tak jest ona dostatecznie wysoka, Sąd orzekł o takiej jej wysokości dla wszystkich oskarżonych, podwyższając ją jedynie wobec O. i A. z racji przypisania im innych jeszcze czynów.

Oskarżyciele posiłkowi złożyli wniosek o zasądzenie od wszystkich oskarżonych odszkodowania dla B. C. (1) w kwocie 16.790,27 zł oraz zadośćuczynienia w kwocie 5000 zł., dla A. C. natomiast o zadośćuczynienie w kwocie 1000 zł. Sąd w oparciu o przepis art. 46§2 kk zasądził od oskarżonych na rzecz B. C. (1) w miejsce żądanego odszkodowania i zadośćuczynienia nawiazki w kwocie po 1000 zł od każdego z oskarżonych uznając, że zajęcie się kwestiami związanymi z odszkodowaniem z racji poziomu skomplikowania dowodowego całej sprawy niepotrzebnie przedłużyłoby postępowanie, a pokrzywdzeni roszczeń w tym zakresie mogą dochodzić w procesie cywilnym. Natomiast podziеляjąc stanowisko oskarżycieli co do kwoty zadośćuczynienia Sąd uznał, że krzywda jakiej doznał B. C. (1), wszystkie dolegliwości moralne związane ze zdarzeniem, dolegliwości fizyczne uzasadniają wysokość orzeczonych nawiazek. Przy czym podkreślenia wymaga fakt, że w przypadku tego rodzaju środka karnego sytuacja materialna osób skazywanych nie ma znaczenia. Odpowiednio Sąd zasądził od osk. O. i A. na rzecz A. C. nawiazki po 300 zł uznając, że muszą one być mniejsze, bo dolegliwości jakich doznał też są mniejsze aniżeli te, które były udziałem jego syna, poziom więc jego krzywdy też zatem należy uznać za niższy.

W oparciu o przepis art. 63§1 k Sąd na poczet orzeczonych wobec oskarżonych kar pozbawienia wolności zaliczył okresy ich zatrzymania i tymczasowego aresztowania do sprawy.